

## Młodzież a tolerancja

Olga Jurgielska

*„Problemy twoje, moje, nasze, boje, polityka  
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony  
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień, niech rzuci  
Daleko raj, gdy na człowieka się zamykam”*

Zacząłam swą wypowiedź słowami niezwykle mądrej i, co najważniejsze, bardzo popularnej wśród młodzieży piosenki Stanisława Soyki pt. „Tolerancja”. Przypomnę, co oznacza słowo tolerancja. Pochodzi od łac. *tolerare*, czyli - znosić, wytrzymywać. Oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia. Szacunek ten przybiera formy wyrozumiałości i życzliwości dla tego, co nie musi być naszym udziałem, ale co cieszy się naszą akceptacją.

Tę definicję zna każdy młody człowiek. My uczymy się tolerancji w domu, w szkole, na ulicy, w towarzystwie osób starszych i wśród rówieśników. Czy praktykę mamy tak dobrze opanowaną jak teorię?

Naszą świadomość kształtują nie tylko rodzice i nauczyciele. Jesteśmy pokoleniem, którego tożsamość próbują agresywnie kreować specjaliści od reklamy, płytkie artykuły złej prasy, mało wartościowe programy telewizyjne i otepiające gry komputerowe. Czy z nami jest aż tak źle? Jaki jest portret dzisiejszego młodego Polaka?

Patrząc na środowisko moich przyjaciół, a także na w ogóle młodzież, i mam wrażenie, że nie jest tak źle. Oprócz tanich pism istnieją również wartościowe magazyny młodzieżowe, oprócz seriali mamy ambitne filmy dokumentalne lub wspaniałe ekranizacje teatralne i filmowe dzieł narodowych, zamiast gier komputerowych mamy do dyspozycji (pod warunkiem, że mądrze z niego skorzystamy) Internet - nowoczesne źródło wiedzy, a na reklamy umiemy patrzeć wybiórczo.

- *Młodych ludzi cechuje dzisiaj niespotykana wcześniej otwartość.* - mówi prof. Barbara Fatyga z Ośrodka Badań Młodzieży – *Gdy wspominam swoją szkołę, pamiętam, że nikt nie chciał publicznie zabierać głosu. Dziś, kiedy robimy badania w szkole, musimy prosić, by uczniowie mówili po kolei, bo wszyscy mówią do nas jednocześnie(...)* Poza tym cechuje ich pragmatyzm i realizm. Coraz mniej u nich marudzenia, niezadowolonia i polskiego nieudacznictwa. Na pytanie, co słycać, odpowiadają, że jest OK. Bardzo sprawnie potrafią bronić własnych racji.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że żyjemy w dość trudnych czasach i nasza otwartość może być naiwna, a dlaczego? Bo duży wpływ na nasze życie ma, niestety, nietolerancja. Młodzież z reguły broni swoich racji. Dopuszcza odmienność drugiej osoby, byleby tylko bezpośrednio nie ingerowała w jej świat, może rozmawiać o wszystkim, ale nie bardzo da się przekonać kogoś do jego racji. Jak widzimy granica między tolerancją, a jej brakiem jest niewiarygodnie cienka. Istnieje taki moment, gdy nasza wyrozumiałość i poszanowanie dla odmienności przeistacza się w zwykłą obojętność.

Znalezienie granicy tolerancji jest szalenie ważne w dzisiejszych czasach i szczerze wierzę, że młodzi ludzie ją znają. Przykładem może być Tydzień Tolerancji obchodzony w liceach, kiedy młodzież, poprzez nietypowe ubrania pokazuje swoją tożsamość, swoje prawdziwe wnętrze. Innym potwierdzeniem istnienia tolerancji wśród młodzieży jest nacisk, jaki kładą młodzi na szerzenie poszanowania cudzych poglądów.

Spółeczność Golubia-Dobrzynia tolerancji uczyła się przez lata. To niezwykle położenie historyczne naszego miasta spowodowało, że na całe dziesięciolecia dwie maleńkie społeczności Golubia i Dobrzynia dzieliła nie tylko Drwęca. Stanowiły one oddzielne ustrojowo części dwóch zaborów – Golub – pruskiego, a Dobrzyń – rosyjskiego. Linia rzeki była granicą zaborów. Ten trudny dla wszystkich Polaków okres w dziejach państwa spowodował, że pomiędzy mieszkańcami dwóch bliźniaczych miasteczek narastała i pogłębiała się wzajemna niechęć. Jeszcze nasi dziadkowie a nawet rodzice pamiętają jak z pogardą dobrzynianie nazywali golubian „Krzyżakami”, a golubianie dobrzynian „Bosymi Antkami”. Te po latach zupełnie nieuzasadnione niesnaski najlepiej zauważalne były na gruncie kontaktów młodzieży dwóch szkół podstawowych. Muszę podkreślić, że nasze Liceum było i jest miejscem, w którym w końcu spotkali się, i do dziś się spotykają, młodzi ludzie z Golubia, Dobrzynia oraz okolic. Stało się ośrodkiem integrującym młodzież. Tu nie było już podziału na Dobrzyniaków i Golubiaków, zostali tylko wspaniali przyjaciele, koledzy i koleżanki.

Również istotnym argumentem na to, iż właśnie nasze Liceum jest ważnym lokalnym ośrodkiem tolerancji jest fakt, że nigdy nie istniał i do dziś nie istnieje u nas problem „prześladowania” uczniów młodszych przez starszych. Jesteśmy z tego dumni, zwłaszcza teraz, kiedy do naszej szkoły zawitali gimnazjaliści, których otaczamy szczególną opieką i okazujemy im wszelką pomoc.

Każdy z nas ma odmienny styl, słucha różnego rodzaju muzyki, czyta inne książki - a jednak, mimo tych różnic - lubimy się, pomagamy sobie nawzajem, razem przeżywamy smutki i radości, stresujemy się przed

klasówką i cieszymy z dobrej oceny. Jesteśmy wobec siebie wyrozumiali, szanujemy swoje poglądy.

Jest jeszcze jeden ważki argument, który powoduje, że Golub-Dobrzyń jest szczególnym miejscem, w którym kwitnie tolerancja. Symbolizuje ją pomnik – tablica, dowód wielkiego hołdu, jaki oddali mieszkańcy miasta pomordowanym w czasie II wojny światowej Żydom – mieszkańcom Dobrzynia i Golubia. Świadczy o tym, iż potrafiliśmy uwolnić się od tak niepokojącego zjawiska, jakim jest antysemityzm. I w tym względzie istotny jest wkład nauczycieli naszego Liceum, którzy kolejnym pokoleniom młodzieży wpajali zasady tolerancji wobec drugiego człowieka i poszanowania jego odmienności.

Na zakończenie posłużę się słowami laureata medalu „Zasłużony Dla Tolerancji” – Amosa Oza:

*„Tolerancja nie jest już sprawą wielkoduszności, lecz po prostu kwestią przetrwania. Przeciwnością tolerancji i kompromisu jest fanatyzm i śmierć. Dlatego tolerancja powinna być tak oczywista i elementarna jak powietrze, pożywienie, światło i woda”.*